ROK XLIX. Nro 268.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 4 Grudnia 1869. Sobota. Dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1869.

Rano ciepła st: 2, w połud: c. st: 3 Wysokość wody st: 5 c 9 (w mierze) | Stan barometru: na odmianę. | Ubyło dnia godz: 8 m. 50. | Jutro, ŚŚ. Sabby Op: i Piotra C. Pojutrze, Śgo Mikołaja B. M.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— Najjaśniejszy Pan raczył na dniu 2-m listopada Najwyżej rozkazać: wyłączyć z pod głównego zarządu kraju północno-zachodniego gubernję witebską, na tych samych zasadach, na jakich, na skutek Najwyższego rozkazu z 27-go czerwca 1869 roku, nastąpiło oddzielenie gubernji mohilewskiej od jenerał-gubernatorstwa wileńskiego, z zastrzeżeniem atoli, ażeby stan wojenny w mieście Dynaburgu, z powodu okoliczności miejscowych, pozostawiony został nadal w swej mocy. (D. W.)

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji wykonawczej*, za Nr 324 wydanym, zamieszczono: Znowu dostrzegam, że prośby od osób niepiśmiennych przyjmowane są w powierzonym mi Zarządzie bez podpisów i oznaczenia miejsca zamieszkania, tak piszących prośby, jako też suplikantów. W skutek czego i w uzupełnieniu rozkazów moich z dnia 6 (18) kwietnia 1867 r. za Nr 96 i z dnia 24 sierpnia (6 września) 1868 roku za Nr 237, polecam dyżurnym przy mnie i Dyrektorze biura urzędnikom, ażeby w razie podania próśb bez powyższych formalności, nieodmawiając przyjęcia onych, zalecali suplikantom uzupełnić takowe wymaganemi szczegółami po uskutecznieniu czego, prośby przyjmować i wydawać pokwitowania. (Gaz. Polic.)

Jutro 2-ga niedziela adwentu, Ewangelja Swięta u Mateusza S-go w rozdziale 11-ym „O poselstwie Jana do Chrystusa."

Jutro, jako w pierwszą niedzielę miesiąca, odbędzie się nabożeństwo w kościele Opieki Ś-go Józefa, obok pałacu hr. Potockich, ku czci Serca Jezusowego, z kazaniami i procesjami.

Jutro 2-ga niedziela adwentu, po kościołach odbędą się Roraty.

Dziś odbywają się oprócz wskazanych kościołów w dniu wczorajszym, odpusty: w kościele parafjalnym S-ej Barbary na cmentarzyku S-to Krzyzkim i za miastem w dobrach Willanowskich, zaś w kościele Panny Marji na Nowem Mieście assystuje nabożeństwu dawne bractwo *Rybaków*, które ma tam kaplicę Śej Barbary z obrazem odmalowanym przez p. Raniecką.

— Jutro odpust Ś-tej Barbary w kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej. Przed ołtarzem Ś-tej Barbary odprawi się solenna wotywa zgromadzenia mechaniczno-górniczego przy tym kościele istniejącego.

— W Kościele Ś-go Józefa oblubieńca N. M. P. na Krakowskiem-Przedmieściu jutro także odpust Ś-ej Barbary.

W dniu jutrzejszym, to jest w niedzielę adwentu, w kościele Ś-go Andrzeja Apostoła przy ulicy Bonifraterskiej, odbędzie się solenny odpust na mocy Breve Grzegorza XVI Papieża, pod dniem 29 listopa 1839 r. wydanego.

Jutro w kościele Ś-go Ducha, naprzeciw ulicy Mostowej, przypada odpust Ś-go Franciszka Ksawerego. W czasie uroczystego nabożeństwa, w obecności bractwa niemieckiego, poświęcona zwykle bywa woskowa świeca, która sprawioną została w roku 1662, z powodu uśmierzenia morowej zarazy, i od tej pory co rok poświęcaną bywa.

— Nabożeństwo w dniu powszednim odbywa się w dolnym kościele WW. Świętych na Grzybowie, w niedziele zaś i w górnym i dolnym.

Jutro w kościele ewangelicko-reformowanym nabożeństwo w języku polskim.

— J — Jeszcze 1859 roku, uczony chemik francuzki p. Izydor Pierre, wydał broszurę p. t. „Recherches analytiques sur le sarrasin" (poszukiwania rozbieralne gryki).

Chemik ten okazał doświadczenie, że gryka zawiera w sobie bardzo wielki procent azotu i materji tłustych, co szczególnie zależy od stopnia grubości mąki lub kaszy, (najgrubsza mąka i kasza mają najwięcej azotu). Następnie twierdził, że gryka śmiało zastąpić może, w pożywości, nawet tapiokę, i inne mąki ze zbóż otrzymywane, i że nawet przewyższa te ostatnie, w łatwości trawienia jej przez słabe lub dziecinne żołądki, zaś chleb robiony z tej mąki doskonale chleb żytni, lub nawet pszenny zastąpić może, jednej będąc z nim wagi, a większej pożywności.

Lecz na tem się też wszystko kończyło, bo gryka swoim niepięknym kolorem, w mące lub kaszy, jak również obcemi substancjami, przy wyrywaniu jej zabranemi, (jak kamykami i piaskiem), odstręczała od siebie, i użytek jej prawie wyłącznie do wsi się ograniczał, gdzie wieśniacy, często ją nad inne przekładali pożywienie.

Niedawno jeden z członków Towarzystwa Rolniczego, przedstawił temuż Towarzystwu, znakomite odkrycie, sposobu pozbywania gryki części obcych, przymięszanych, i doprowadzenia jej za pomocą oczyszczenia i mechanizmu specjalnego do koloru przyjemnego, jasno-żółtego.

Na zebraniu tem wpierw jeszsze rozdawane były wszystkim członkom, ciastka z mąki gryczanej, oczyszczonej i nikt z obecnych nie mógł rozpoznać jej w smaku, tak delikatnością wyrównywała najlepszym pszennym mąkom.

Może też i u nas wprowadzony zostanie ten nowy wynalazek na polu postępu. A taniość i pożywność tego produktu wszystkim winny go zalecić do użycia.

—S— *Targi Warszawskie.* Zanim podamy przebieg targów wczorajszych, musimy cofnąć się do zeszłotygodniowych, a to z tej przyczyny, iż znalazło się parę osób, które robiły nam zarzut, iż podawane przez nas cyfry są niedość prawdziwemi. Zarzut taki jest usprawiedliwionym o tyle, że niektórzy kupowali drożej, to co inni kupowali taniej, a szczegolniej odnosiło się to do ryb, które jak nie na wszystkich stołach sprzedają się jednakowo, tak też nie na każdym targowisku są w jednej cenie. Różnica w zeszłym tygodniu szczególniej była rażącą w cenach ryb sprzedawanych na Starem Mieście i za Żelazną Bramą. Kiedy bowiem na targu Starego Miasta sprzedawano funt ryb śniętych po kop. 11½ i 12½ takież ryby za Żelazną Bramą ceniono na kop. 8—9, na Pradze zaś zaś kop. 9—11. Podaliśmy ceny takie jakie były na targu za Żelazną Bramą, zresztą i na Starem Mieście pod wieczór ryby staniały, a myśmy średnie ceny podali.

Czas jednak przyjść do targów wczorajszych.

Otóż błota po śniegu stopniałym było tak wiele, że niektóre z pań na targ przybyłych, gubiły kalosze swoje w tem morzu gęstem, jednakże mimo to kupujących było więcej jak piątku zeszłego.

Przy rybach największy był ścisk, lecz biorących ten postny towar było niewielu, głównie to z powodu, iż niewiele go dostawiono, a ztąd w cenie był wysoki, i tak; funt lina żywego ceniono na kop. 25, sandacza leszcza i szczupaka funt od kop. 20 do 21. Śnięte także nielicznie dostawione, sprzedawano funt od kop. 12 do 14½, a nawet i drożej, jeśli były większe i świeższe. Skutkiem takiej drożycny ryb, śledzie znajdowały nabywców liczniejszych, a sprzedawano sztukę od kop. 2½—4.

Jaja również drożej kupowano wczoraj, jak w zeszłym tygodniu; płacono mendel po kop. 30.

Nabiału było dosyć, lecz i ten zakupiono po wysokich cenach, funt masła świeżego niesolonego płacono po kop. 30—35, masła tak zwanego do potraw, funt od kop. 25 do 28.

Kwarta śmietany od kop. 25 do 27, śmietanki słodkiej od kop. 12 do 15, mleka zbieranego kw. kop. 5½. Sery dość licznie reprezentowane ceniono, średniej wielkości i suchości kop. 10—15, baryłkę sera owczego kop. 25, ser tak zwany krakowski, funt po kop 18 do 22, kejdlowski kop, 30, szwajcarski kop. 29—32½.

Grzyby sprzedawano na wianki od kop. 15—25 i na funt od kop. 26 do 30.

Kalafjory i inne ogrodowizny nie bardzo trzymały się w cenie, kalafjor średniej wielkości szedł od kop. 4—9, wiązka chrzanu kop. 5.

Zwierzyny było dosyć, a ceny powiększej części proponowano takież jak piątku zeszłego, zając od kop. 90 do rs. 1 kop. 10, sarna od rs. 9 do 13, cietrzew' kop. 82½, para kwiczołów kop. 20.

Drób' żywy i bity znajdował się w obfitości, był nie drogim stosunkowo do innych produktów: gęś bitą sprzedawano od k. 70 do 90, kaczkę od 35 do 45, indyka od kop. 95 do rs. 1 kop. 40, pularda kop. 50. Takiż drób' żywy sprzedawano trochę droże[illegible]rczę małe k. 15 do 18, za większe tuczone k. [illegible]

Prosięta taniej sprzedawąno niż w zesz[illegible]iu, ceniono je od k. 60 do 90.

Kapusty znajdowało się na targu grzybow[illegible] bardzo mało, a kopę średniej wielkości kupowano [illegible]p. 75, kartofli korzec od k. 85 do rs. 1, brukwi korzec k. 80, buraków ćwikłowych korzec rs. 1 k.10, marchwi k. 95.

Wczorajszy targ na placu grzybowskim nie przedstawiał większego ożywienia, dowozów przybyło niewiele, a i kupujących mało zgłosiło się.

Targ na placu Krasińskich ożywiony skutkiem wielkiego dowozu, pozwolił kupującym podawać o wiele niższe ceny od żądanych, późno już nawet pod wieczór oflarowywano drzewo do kupienia, a przyznać trzeba i nie zbyt drogo, jak na Warszawę.

Targi na Pradze. Targ wczorajszy na konie prawie wyłącznie ograniczał się do kupna i sprzedaży koni tańszych, których przyprowadzono niewiele. Ceny proponowano niewysokie, a z kupnem i tak się ociągano. Włościanie sprzedawali i kupowali koniki niewielkie płacąc od rs. 20 do 35 za sztukę, pociągowe silniejsze więcej płacono, gdyż dochodziły w cenie do rs. 80. Koni powozowych jakkolwiek znajdowało się trochę przyprowadzonych przez handlarzy, jednak kupców zupełnie nie znalazły.

Wierzchowiec jeden, wcześnie już z placu ustąpił, nie widząc nikogo z kupujących tego rodzaju koni.

Pan Wy... z Petrokowskiego miał na zbyciu czwórkę siwych koni powozowych, już nieco podszarzanych, lecz dla braku amatorów, odjechał ze swym towarem.

W ogóle targ był żaden, a koni doborowych można było zaledwie kilka zobaczyć i to w cenie nadto wygórowanej.

Nierogacizny przypędzono bardzo wiele, a mimo to w cenach wysokich trzymano się. Za wieprza średniej wielkości płacono od rs. 25 do 32, mniejszego od rs. 18 do 22, za prosiaka pół wychowanego od 5 do 7. Handlarze kupowali większemi partjami, dla wysłania do Pruss. Muszą ci panowie niezłe interesa robić, przy dzisiejszej korzystnej zmianie pieniędzy, kiedy wczoraj zakupili na targu około 400 wieprzy większych i mniejszych, a o ceny łatwo się układają.

Targ wołowy wczoraj był bardzo mały, a to skutkiem niewielkiej dostawy wołów, dlatego ceny podawane łatwiej przyjmowano, płacąc za wołu od 18 do 30 dukatów. Wystawiono na targ wołów około 600 i wszystkie prędko rozkupiono.

Mówiąc o targach na Pradze zmuszeni jesteśmy zrobić uwagę panom handlującym końmi, aby swoich rumaków wypoczętych i wykarmionych nie puszczali samopas na placu. Harce ich bowiem w żaden sposób pożądane nie mogą być dla publiczności, zmuszonej uciekać po błocie głębokiem co najmniej na pół łokcia.

— *Zarząd Instytutu Muzycznego (Konserwatorjum) Warszawskiego.* Zawiadamia osoby interessowane, iż egzamina dla kandydatów v. kandydatek nowo zapisujących się na naukę do Konserwatorjum na drugie półrocze roku szkolnego 1869 i 70, rozpoczną się dnia 22 Grupnia (3 Stycznia) 1869 i 70 r. i trwać będą do d. 5 (17) Stycznia 1870 r. codziennie wyjąwszy dni Niedzielnych i Świątecznych. Co się zaś tyczy warunków

pod jakiemi młodzież obojej płci może być przyjmowaną do tegoż konserwatorjum, to o takowych można powziąść bliższą wiadomość w kancellarji Konserwatorjum codziennie od godziny 9 do 12 z rana i od 5 do 7 po południu.— Dyrektor Instytutu Muzycznego, Apolinary *Kątski.*

— Przypominamy, że jutro w niedzielę, o godzinie 1 z południa, w sali Resursy Kupieckiej, odbędzie się *pierwsza* prelekcja publiczna prof. uniw. *F. H. Lewestama*, „O literaturze dramatycznej i powieściowej". Zarazem pomyłka druku, zaszła w ostatniem ogłoszeniu o tychże prelekcjach, prostuje się w ten sposób, że studenci za bilet wejścia, płacą połowę nie na miejsca numerowane, lecz na *nienumerowane.*

— W kuchni taniej Nr 1szy, przypadają następujące dyżury: *w niedzielę*: pp. Marja Koralewska, Niemirowska i Stanisława Koralewska, pp. Herkner i Konopacki; *w poniedziałek*: pp. Julja Simmler, Marja Bauerfeind, Józefowicz i Ludwika Simmler, pp. K. Szlenker i J. K. Gregorowicz; *we wtorek*: pp. Nina Heppen, Krystyna Koch i Amelja Arnhold, pp. L. Lewandowski i Emil Brühl; *we środę*: Natalja Natanson, Ludwika Fejst i Eliza Hoffmann, pp. August Hekebeil i Paprocki; *we czwartek*: pp, A. Rejner, Pelagja Jezierska i Józefa Grapów, pp. J. Ciszewski i A. Gärtner; *w piątek*: pp. Sennewald, Marja Unger i Berta Perl; Panowie: Teofil Fukier i Sobolewski; *w sobotę*: pp. Marja Rothwand, Józefa Paprocka i Jaworska, pp. Wł: Piętkowski i Kurzawa.

— Wyszło w tych dniach sprawozdanie z obrotu i stanu funduszów kassy wsparcia podupadłych lekarzy, wdów i sierót biednych, po lekarzach pozostałych za rok 1868, z którego pokazuje się, że w kassie tej z końcem r. 1867 było 2,844 rs. kop. 3, w r. z. wpłynęło 3,252 kop. 77, pozostało więc rs. 6,096 kop. 80; wydatki wynosiły rs. 2,782 k. 64, przeto na r. 1869 pozostało 3,314 kop. 16. Fundusz żelazny wynosi rs. 25,037 k. 1, ruchomy rs. 127 k. 15; razem rs. 25,164 kop. 16—oprócz tego kassa pobiera rocznie rs. 180 procentu od rs. 4,500 zadeklarowanych w liś. lik. przez Dra Adama Helbicha. Wsparcia wynosiły rs. 2,614, a administracja kosztowała rs. 168 k. 64.

— Kassa wsparcia podupadłych lekarzy rozpoczęła 12-sty rok swego istnienia. W roku zeszłym zarządzał nią komitet, a mianowicie: Prezes Dr Włodzimierz Brodowski, Vice-Prezes Dr Hipolit Korzeniowski, zarządzający funduszami i sekretarz stały Dr Wiktor Szokalski, Kasjer Dr. Adam Helbich. Członkowie z grona towarzystwa lekarskiego wyznaczeni Drowie: Al. Dorantowicz, Jan Dudrewicz, i Ludwik Natanson; z grona lekarzy warszawskich powołani: Drowie Fr. Kobylański, Hen. Podowski. Inspektorowie m-sta Warszawy: Dr. Gabrjel Malek, gub. warszawskiej Dr. Jan Poźniakowski.

— Do tutejszego komitetu Wystawy, urządzającej się w roku przyszłym w Petersburgu, właściciele fabryk i inni przemysłowcy, złożyli już ośmdziesiąt pięć deklaracji, na przyjęcie udziału we wspomnionej Wystawie. Część tych deklaracji, jako pierwszą serję podpisów, Komitet odesłał do Petersburga, druga zaś serja, jak nas upewniano, ma być niezadługo skompletowaną.

— Dziś rok mija, jak dopełniono poświęcenia kaplicy przy domu Schronienia Starców św. Ducha i N. M. Panny przy ulicy Przyrynek.

— Roku 1510 i 1511 łokieć płótna francuzkiego w Warszawie kosztował 7 gr., kamień wosku po zł. 2 gr. 24, ryza papieru 26 gr., beczka śledzi szumskich zł. 6 gr. 27. Roku 1562 łokieć purpuranu (szkarłatu 25 gr., adamaszku 40 gr. Roku 1589 zegarek kosztował trzy kopy groszy.

— W poniedziałek we Włocławsku rozpoczyna się publiczna licytacją na towary skonfiskowane, a oszacowane na 7,000 rs. Licytacja ta trwać będzie do d. 28 listopada (9 grudnia) r. b.

— Od czasu uorganizowania porządnego zarządu przy omnibusach, kursujących pomiędzy placem Krasińskich a trzema krzyżami, mniej skarg słyszeć się daje na nadużycia ze strony konduktorów. Wielceby jeszcze pożądanem było, żeby jakakolwiek podobna kontrolla mogła być zaprowadzoną nad omnibusami kursującemi na Pragę. Zdarza się bowiem bardzo często, że podczas deszczu omnibusy te zaprzestają zupełnie kursować. W każdej zaś innej porze konduktorzy, którzy tu są razem i powożącymi, zachęcają przechodniów obietnicą natychmiastowego odjazdu do zajęcia miejsca. Lecz zwabiwszy tak nieszczęśliwą ofiarę łatwowierności, spokojnie wyczekują napełnienia się omnibusu. W tym razie żadne wołanie o pośpiech nie pomaga; wyjść zaś z omnibusu nie podobna, klamek bowiem wewnątrz wcale tam niema, albo też klamki wyjmuje konduktor po zamknięciu ombibusu, tak, że passażerowie wyglądają jak zwierzęta w klatce. Nadużycia takie są bardzo częste, ztąd niewygoda dla publiczności, a pewnie i strata dla przedsiębierców omnibusowych, gdyż każdy woli raczej iść piechotą kwadrans, niż jechać tąż samą drogą godzinę.

— Niejaki p. Damboise we Francji wynalazł przyrząd niesłychanej wagi i pożytku dla właścicieli domów, a bardziej jeszcze dla lokatorów. Kto był tyle nieszczęśliwym, że los skazał go na zamieszkanie w lokalu, w którym przez złe urządzenie komina, wędził się w dymie wyżerającym mu oczy i sprawującym ciężki ból głowy, ten pojmie na jaką wdzięczność zasługuje wynalazca sposobu usuwającego tę obrzydliwą niedogodność. Przyrząd p. Damboise, zwany *aspiratorem*, jest to po prostu rura blaszana dwóch łokciowej długości o 14 calowej średnicy, z odpowiedniemi otworami po bokach i od góry, w której umieszcza się inną rurę nieco mniej niż połowę średnicy mającą, siedm ćwierci długą, złożoną z dwóch części z stałej i ruchomej. Część ruchoma wyższa, zagięta tak jak i dolna w kolano, zakończona jest lejkiem podobnym do tych, jakie w ścianach dla oczyszczenia powietrza osadzone widujemy: lejek zaś ten ma po drugiej stronie przymocowaną chorągiewkę, obracającą się z wiatrem, a tem samem dopuszczającą wiatr w środek komina, chyba tylko po to, aby z największą chyżością powracał do góry i wydobywał się przez boczne i górne otwory. Oprócz tej i tak już arcy znakomitej przysługi, *aspirator* wyświadcza jeszcze inną, niemniej cenną, oczczyszcza bowiem powietrze w mieszkaniu. Koszt takiego aspiratora nie przenosi 20 fran. (5 rs.), a cóż za wygoda!

— W jednym z domów przy ulicy Bednarskiej właściciel, każe nastawiać ogromnej wielkości samowar z rozpalonemi węglami w sieni na piętrze, gdzie mieszka, tak, że lokatorowie, którzy tego potrzebują powinni tylko pójść i utoczyć wody gorącej ile im potrzeba. Ta woda ciągle zastępowana świeżą i podsycana nowemi węglami, utrzymawana jest w stanie bezprzestannego wrzenia dla użytku mieszkańców. W domach

gdzie mieszka ubóstwo, podobny zwyczaj byłby godny naśladowania.

— Donosiliśmy już dawniej o godnych pochwały zabiegach, koło wyrestaurowania domu Bożego w m. Bielsku, przez miejscowego administratora JX. Antoniego Aklińskiego. Teraz dowiadujemy się, że godny ten kapłan najmozolniejszemi zabiegami i własnym kosztem doprowadził kościół do tego stanu, iż w dniu 6/18 listopada r. b. świątynia została poświęconą. Parafjanie błogosławią zacnego sługę kościoła, wznosząc modły w ozdobnie wyrestaurowanym przybytku Bożym.

— Pan Józef Rychter, rozpoczął już w tych dniach występować na scenie teatru krakowskiego.

— Wracając przed kilkunastu dniami spóźnioną porą przez ulicę Pańską, spostrzegłem pod latarnią zatrzymującą się dorożkę, z której wysiadło 2-ch ludzi jeden był na kuli, drugi miał głowę przewiązaną chustką, obaj byli pod dobrą datą i wyglądali na dziadów z pod kościoła. Jeden z nich wyjął papierkowego rubla, z którego otrzymał resztę, poczem obaj wyszli, a ja wsiadłem do tejże samej dorożki, aby odjechać do domu. W drodze zawiązałem rozmowę z dorożkarzem. Rozmowa przekonała mnie, że moje przypuszczenie było rzetelne, gdyż istotnie wiózł obu tych ichmościów z pod Powązek. Przypomniałem sobie zdarzenie, które przed laty w Kurjerze ogłosił M. O., utrzymujący sanki do najęcia. Woźnica jego jadąc przez ulicę w nocy, został zawołany, podjechał i z zadziwieniem zobaczył okrytych łachmanami czterech żebraków, którzy mu wdrapali się do sanek i kazali się wieść na ulicę Furmańską. Rad nie rad, musiał usłuchać, a gdy zatrzymał się przed małym dworkiem, jeden z nich wydobywszy złotówkę z miną wspaniałomyślną rzekł: „Oto masz resztę z siedmiu złotych, które dziś zarobiłem i straciłem." Ztąd nabrałem przekonania, że żebracy czem są dziś, byli tem dawniej i będą w przyszłości. Wprawdzie czytałem gdzieś, że w Sycylji, w biały dzień żebracy konno żebrali, cóż więc dziwnego, że warszawscy miewają chwilę wybryku i chętkę odbycia przejażdżki dorożką.

Emeryt W.

— Zamierzona budowa kolei żelaznej ze słupcy do Kutna, jak donosi „Gazeta Handlowa," nie przyjdzie do skutku. Droga wspomniona miała być przedłużeniem poznańsko-słupeckiej.

— W początkach przyszłego tygodnia ma się już niezawodnie pojawić na wielkiej scenie nowy utwór Moniuszki „Parja".

— Mówiono nam, że p. Stanisław Wardzyński, który w tych czasach odbył trzy debiuty: w „Zbójcach" i „Maupra'cie" zaliczonym został do grona artystów tutejszej sceny.

— Redakcja czasopisma illustrowanego; „Wędrowiec", zawiadamia swoich czytelników, iż z rokiem przyszłym rozpocznie serję drugą swojego wydawnictwa. W tej drugiej serji mają się z kolei pojawiać celniejsze utwory tegoczesnej belletrystyki, a mianowicie powieść Gaboriau p: t. „Życie piekielne", romans Ucharda p. t. „Jan de Chazol"; humorystyczne opowiadanie Hackländera p. t. „Historje w zygzak" i t. d. Najważniejszą jednak z nowości, któremi Redakcja „Wędrowca" zamierza obdarzyć swoich czytelników jest zniżenie prenumeraty.

— Pojawiła się u nas nowość, z korzyścią wprowadzona do kraju. Tą nowością jest trzoda chlewna angielska. Dwie takie sztuki czystej krwi reproduktor z rassy Duże Suffolk, i matka z rassy Essex, do Ruszczy majątku pana Marcina Popiela sprowadzone zostały przed kilku laty, i chodowane przez krzyżowanie, dają indywidua doskonałe, prawie równej wielkości jak w miejscu, gdzie były kupione, a nawet zyskują na wartości przez połączenie tych dwóch rass z sobą.

— Że znacznego dochodu, jaki wpłynął ze sprzedaży dziełka pana Goldszmita, p. t. „Obrazy z Życia żydowskiego," postanowiono stanowczo założyć ochronę dla chłopców izraelskich. Pan Matias Bersohn, energicznie zajmuje się tym przedmiotem. Ochronę tę zamierzają założyć przy ulicy Dzikiej, tam gdzie już jest Tania Kuchnia izraelska.

— Odczyty na korzyść Towarzystwa Dobroczynności, jakeśmy już o tem wzmiankowali, rozpoczną się z początkiem przyszłego tygodnia. Pierwszy odczyt Dra Dobieszewskiego będzie miał miejsce w poniedziałek, to jest dnia 6go b. m., o godzinie 7ej wieczorem, w sali tegoż Towarzystwa.

— Dzisiejszej nocy wicher dął silnie. Nad samym rankiem widziano na Pradze kilka obalonych przęseł parkanu otaczającego szpital miejscowy.

— Dziś o godzinie 9tej z rana, zatliły się sadze w jednym z domów przy ulicy Panieńskiej na przedmieściu Pradze. Przybyli jednak bezzwłocznie kominiarze, zapobiegli niebezpieczeństwu.

— W dniu onegdajszym w cyrkule Jerozolimskim, Jan Zwierzchowski, podoficer dymisjonowany, lat 49 liczący, przechodząc przez ulicę Chmielną pośliznął się, upadł i złamał sobie rękę prawą. Odesłano go do szpitala wojennego Ujazdowskiego.

— W cyrkule Bielańskim, Natan Koch, powożący sankami Nr 343, najechał na przechodzącą starozakonną Haję Kiszenfeld, lat 65 liczącą, która skutkiem tego uległa nieszkodliwemu stłuczeniu ramienia. Kiszenfeld odesłana do szpitala, a sankarza aresztowano.

— W tymże cyrkule, Tuchband, krawiec, w domu pod Nr 1776a zamieszkały, nakładł do pieca, w którym paliło się, słomy, od której zapaliły się sadze w kominie, lecz ogień natychmiast przez kominiarzy ugaszonym został. (Gaz. Polic.)

— Za 60 bochenków chleba, dzieci w Ochronce X. Baudoina (przy ulicy Piwnej) dziękują ofiarodawcy p. P........r.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od S. znaleziony na głównych schodach dworca drogi żelaznej W.-W. rubel sr. jeden z dodatkiem kop: 15 przeznaczajac kwotę tę dla rodziny D. z sześciorgiem dzieci, z których dwoje cierpi konwulsje, a czworo chorych na koklusz; od K. M. rs. 5 dla tejże rodziny D.

— *Lirnikowi O.* Nie! Racz się pan jednak postarać ażebyśmy mogli odpowiedzieć: tak!

— Jenerał-Major *Ulrich*, wyjechał do Petersburga.

łobna wotywa, za spokój jego duszy, o godzinie 11ej rano, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. M. Panny na Krak.-Przed., na którą pozostała rodzina, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —9357— (14982)

— Dnia 2 b. m. i roku, po długiej i ciężkiej słabości rozstał się z tym światem, w 20-tym roku życia ś. p. Konstanty **Żyżniewski**, syn ś. p. Wincentego i Zofii z Kruszewskich, Pozostali w nieutulonym smutku siostry i bracia zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego na eksportację zwłok, dnia 5 b. m., t: j. w niedzielę, o godz. 3. po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski odbyć się mającą.

—9352— (14989)

— Maciej **Gacki**, obywatel, przeżywszy lat 65, w d. 3 m b. m. i r., po krótkiej chorobie przeniósł się do wieczności. Pogrążona w smutku żona, wraz z synem, zapraszają Krewnych i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła WW. Świętych na Grzybowie, w dniu 5-m b. m. i r., o godzinie 3-ej po południu na cmentarz powązkowski. —9376—(14984)

—W dniu 3 Grudnia r. b., zeszła z tego świata ś. p. Amelja **Schram**; żyła lat dwa, miesięcy dziewięć. Stroskani rodzice, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, w dniu 5 b. m., to jest, w niedzielę, o godzinie 3ciej po południu, z mieszkania przy ulicy Długiej, Nr domu 592, na cmentarz ewangielicki.

—9347— (14,945)

— W zeszłym m. w m. Drohiczynie, w powiecie bielskim, nad Bugiem, zmarł ś. p. Franciszek **Zalewski**, b. Archiwista i biegły tłomacz starożytnych pieśni łacińskich. Żył lat 45, pozostawił żonę i kilkoro małoletnich dzieci.

— Dnia 15go listopada w Białymstoku, zmarł Michał **Zabłudowski**, badacz na polu literatury hebrajskiej; szanowany i poważany obywatel tego miasta.

— W miesiącu listopadzie, w mieście Częstochowie, w wieku lat 80, zmarł Abraham **Buchner**, b. nauczyciel języka i literatury hebrajskiej w szkole Rabinów w Warszawie; był autorem kilku dzieł treści religijno-moralnej.

— Grono towarzystwa wileńskich lekarzy, pisze Gaz Lek., poniosło nieodżałowaną stratę, przez śmierć swego członka Cyprjana **Gorskiego**, zaszłą dnia 12 z. m. Ś. p. Gorski urodził się w dziedzicznej majętności Mitkiszki, (p-tu trockiego) w roku 1821. Po ukończeniu kursu gimnazjalnego, zapisał się jako uczeń medycyny, do egzystującej natenczas w Wilnie Cesarskiej medyko-chir. Akademii; po zwinięciu której przeniósł swe studja do Wszechnicy Moskiewskiej. Po skończeniu tamże Uniwersytetu w 1844 r., otrzymał dyplom (celujący); zajmował kolejno posady: lekarza izby Dóbr Państwa, przez lat pięć, a potem naczelnego lekarza szpitali miasta Lidy, aż do roku 1863. Jako praktyk-lekarz był bardzo trafny i szczęśliwy, przeto posiadał dość znaczną wziętość. Jako człowiek i kolega był niezrównanym. Pisał dosyć dużo praktycznych uwag i postrzeżeń, a niektóre z nich kommunikował na posiedzeniach tutejszego towarzystwa lekarskiego; jedno szczególniej zwróciło uwagę nawet tutejszego lekarskiego zarządu, z powodu przytoczonych uwag w rozprawie o nadużyciach wileńskich cerulików i felczerów, z wykazaniem samych faktów złego. Grono kolegów i przyjaciół zmarłego po odbytem żałobnem nabożeństwie, w kościele WW. SS., odprowadziło ciało do Trockich rogatek, zkąd przez braci zmarłego było odprowadzone do majętności Mitkiszek, dla złożenia w grobach familijnych.

— Zdaje się, że opowiedziany przez nas w tych dniach wypadek wymordowania całej rodziny izraelskiej i podpalenia domu na wsi, w Prussach pod Kłajpedą rzeczywiście miał miejsce w takiej formie, w jakiej podaliśmy go czytelnikom naszym. Dzienniki donoszą obecnie o rozpoczęciu śledztwa sądowego.

— F. Grzybowski, wydał w Krakowie, w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, dzieło Alfonsa Esquirosa: „O przyszłem życiu", przełożone na język polski.

— Wyspy: Scyros i Eubea, na morzu egejskiem, nawiedzone zostały w tych czasach straszliwą klęską. Podczas kilkodniowego deszczu, połączonego z gwałtownym wichrem, chmury poobrywały się i powstałe stąd potoki pociągnęły za sobą budynki, drzewa, winnice, bydło i ludzi. W porcie Kumi wielkie spustoszenie. Okręt żaglowy, stojący na kotwicy, porwany przez fale zatonął bez śladu. Na pokładzie jego znajdowało się sześciu ludzi. Jednocześnie donoszą, że wybuchy wulkanu na Santorinie trwają jeszcze ciągle bez przerwy.

— Doktor Józef Straszyński, skryptor przy bibljotece Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, otrzymał imię i godność Kustosza przy tejże bibljotece.

— Piętnastoletni spadkobierca zmarłego niedawno markiza Westminsteru, lorda Grosvenoor, w dniu śmierci ojca znalazł się odrazu w posiadaniu majątku przenoszącego kolosalnością swoją nawet miljardowy majątek Rotszyldów. Główne dochody małoletniego potentata, pochodzą z placów położonych w Londynie, a pooddawanych w długoletnią dzierżawę: wszystkie razem czynią szczęśliwemu posiadaczowi dziennie 1000 f. szt. Lord i jego opiekun zapominając o tem, że rok składa się z 365 dni, patrzą tylko na cyfrę, a że cyfra, jak na lorda, dość skromnie wygląda, utyskują więc nad tem, że im majątek źle procentuje, że trzeba bądź co bądź podnieść jego dochody. Tak to bogacza z powołania i dziecka niczem nienasycisz. Świat musi mieć koniecznie swoją osobną hierarchję nędzy. Za lat dziesięć po ustaniu dzisiejszych kontraktów dzierżawnych, które postanowiono wymówić, pełnoletni już wówczas Grosvenoor będzie miał 20,000 f. st. dziennego dochodu czyli około 60,000,000 rsr. rocznie. Jeśli cyfra ta rzeczywiście się sprawdzi, wyobrażać ona będzie kapitał 146,000,000 szterl. Jest nadzieja, że w kolei wieków *dnie* zamieniać się będą dla Grosvenoorów na godziny, a godziny na minuty i wzrost ten powstrzyma dopiero jaka dobroczynna ręka drugiego Peabodego.

— Dnia 30go z. m., zakończył życie w Poznaniu Rudolf **Rabsilber**, i w Czarnkowie Leopold **Wruk**.

— Dzienniki niemieckie zamieszczają już odezwę do uroczystego obchodu 100 letniej rocznicy urodzin Ernesta Maurycego Arndta przypadającej na dzień 26 Grudnia r. b. W dniu tym położony ma być na wyspie Rugji pierwszy kamień pod budowę pomnika dla znakomitego patrjoty.

— Ceny zboża poszły we Wiedniu i Wrocławiu od poniedziałku w górę, ale to z powodów czysto spekulacyjnych. W ogólności zaś ruch się nie polepsza. Najpraktyczniej więc przeczekać ze zbożem, bo później niezawodnie ceny polepszą się. Taka stagnacja nie potrwa długo, czego dowodem są dobre ceny, ja-

kie ofiarują spekulanci przy tranzakcjach na późniejsze terminy dostawy.

— Obecnie można już przesyłać do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej druki, ważące aż do trzech funtów, tak przez Bremę i Hamburg, jak i przez Belgją i Anglją pocztą. Portorjum opłaca odsyłacz.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Człowiekiem, na którego, z wyjątkiem cesarza, najwięcej dziś oczy zwrócone we Francji, jest Emil Ollivier, któremu kraj zawdzięcza lipcowe koncessje, a jako naturalne ich następstwo, obecną zmianę w systemacie rządowym. Ale niewszyscy patrzą nań równie przychylnie: lewica nie może mu przebaczyć, że stanął po stronie większości, a nawet p. Girardin, ta kwintessencja mądrości politycznej... *za pieniądze*, który przedtem lubował się w każdym słówku p. Ollivier'a, dziś porzucił swojego protegowanego i potępia go z lewicą, za to, że pochwala mowę cesarską, która miała nieszczęście niepodobać się p. de Girardin. Tymczasem widoczną jest rzeczą, że pomiędzy gabinetem, a p. Ollivier zawartem zostało porozumienie, opierające się głównie na tej komplanacji, że w razie zmiany ministerjum, ci z pomiędzy ministrów, którzy zostaną po wejściu doń p. Emila Ollivier, zjednoczą się z opinjami jego, on zaś za to bronić będzie ich strony przy sprawdzaniu mandatów.

Z Dalmacji od dni kilku niema innych wiadomości nad tę jedyną, że bezustannie deszcz pada, a tem samem o militarnych działaniach na tamtejszym gruncie, choćby już militarne i strategiczne względy nie sprzeciwiały się temu, ze względów meteorolgicznych i mowy być nie może. Rozłożenie wojsk wzdłuż morskiego wybrzeża od Sutoryny do południowego krańca Dalmacji już dokonane. Stan zdrowia pomiędzy wojskiem zdaje się być pomyślny, a pogłoski o grassującym tam tyfusie nie potwierdziły się dotąd. Łatwo pojąć, że rozmieszczenie wojsk na pobrzeżach i blokada takowych ze strony cesarskiej flotty wojennej nie dopuści zbuntowanym okolicom Bocche di Cattaro zaopatrywać się w żywność, co nie dziś, to jutro powstańcom bardzo się da we znaki. Niema wątpliwości, że czarnogórcy dostarczają dostarczają im żywności, ale Czarnogórze nie produkuje tyle nawet, ile potrzeba dla miejscowej ludności, i sprowadza resztę z zagranicy, a głównie z pobrzeży austrjackich, gdzie obecnie nic nie dostanie.

Rokosz w Irlandji na nowo podnosi głowę do góry. Objawem jego nie jest samo tylko wybranie do Izby Niższej uwięzionego fenjana O'Donnavana Rossy, w hrabstwie Tipperary, świadczące ze strony irlandczyków o stanowczem zamiarze nieprzyjmowania żadnego kompromissu, ale jeszcze postawa duchowieństwa obudza silne obawy. Położenie Irlandji jest takie, że tylko ludzie silnej wiary mogą marzyć o pojednaniu jej z rządem. P. Gladstone przygotowuje tak zwany *land-bill*, który rychło przedstawi w Izbie, ale szczegółów jego nie znamy, i wątpić należy, czy powstrzyma on knowania tych, którzy dziś popychają Irlandję do buntu.

Czytamy w „La Patrie": „Mówiono o rychłem zebraniu się konferencji, której celem byłoby załatwienie turecko egipskich zatargów. Wiadomość ta jest nieprawdziwą. Kwestje zachodzące pomiędzy sułtanem u wicekrólem nie są tej natury, aby je załatwiać należało przez konferencje. Są to sprawy czysto wewnętrzno-administracyjne, które tylko strony interessowane same rozstrzygnąć mogą. W obecnej chwili mowa o ultimatum ułożonem i przesłać się mającem przez Portę. Powiadają, że przysłanie tego dokumentu odroczone do d. 2 grudnia. Mocarstwa nie mieszały się zupełnie do jego redakcji."

Piszą z Kairu, że ambassadorowie, którzy udali się na otworzenie kanału suezkiego do Egiptu, mieli przed powrotem do Konstantynopola posłuchanie u wicekróla, i radzili mu aby się porozumiał z sułtanem. Przyrzekli wicekrólowi chętne usługi swych mocarstw dla doprowadzenia, w razie potrzeby, do zmiany niektórych warunków stawionych w ultimatum, ale nie taili przed nim bynajmniej, że w razie otwartego zerwania, nie powinien spodziewać się od nich żadnego współdziałania. Przed wyjazdem do Kairu członkowie Ciała dyplomatycznego mieli długą naradę z wielkim wezyrem, który objawił im niezmienne zamiary Porty i zapowiedział rychłe wysłanie ultimatum.

Wiadomości z Paragwaju, i z paragwajskiego źródła czerpane, a tem samem wątpliwe, zaprzeczają rozpuszczonej w Rio Janejro pogłosce o wzięciu San Estanislao, i utrzymują, iż dopiero przednie straże sprzymierzonych ruszyły przeciw paragwajskim stanowiskom. Pochód całej armji naprzód utrudnia brak żywności i środków transportowych.

(W. T. B., Neue Pr. Ztg, Staats Anz., Neue Pr. Ztg, Nordd. Ztg, France, Köln. Allg. Preuss. Ztg., Le Nord., Jour. des Déb., La Liberté.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 3 grudnia godz. 10 m. 10 wieczór.

Wiedeń.—Sejm zwołany na dzień 11 b. m.

Trjest.—Cesarz i Cesarzowa przybyli tu dzisiaj.

Florencja.— Król włoski udzielił hr. Beustowi order Zwiastowania. (Najwyższy order włoski, „*Annunciata*").

Paryż.— Wiadomość, jakoby poseł francuzki domagał się w obec interwencji mocarstw w przedmiocie turecko-egipskiego zawikłania, została zaprzeczoną.

Lizbona.—Przesilenie ministerjalne. Wielka demonstracja z powodu rocznicy niezawisłości Portugalji.

ZAJĄC I DUBELTÓWKA.

Idąc zbierać otrzęsione wichrem owoce w swem polu, jeden z mieszkańców wioski Condren w dep. Aisne, we Francji, przerzucił fuzję przez ramię, na wszelki przypadek. Był bowiem zagorzałym myśliwcem.

Oparłszy fuzję o drzewo, zaczął zbierać jabłka z ziemi, gdy nagle posłyszał strzał tuż za sobą i ujrzał przerażony, jak zając kieruje drugą lufę ku niemu.

Uciekł więc ze strachem w przekonaniu, że to jakieś czary.

A cóż to było właściwie?

Oto zając wybrał sobie pod tem drzewem legowisko i spał najsmaczniej. Obudzony szelestem, chciał uciekać, ale zaplątawszy się w pas od dubeltówki, przewrócił ją, i wikłaniami swemi dał powód do trącenia o cyngiel. Kurki były odwiedzione. Broń wypaliła. Dziś chociaż i ochłonął z trwogi, wieśniak nie daje

się przekonać, ale wciąż utrzymuje, iż zając dał ognia do niego, i chciał jeszcze z drugiej lufy poprawić.

SZARADA.

Pierwsze litera; *drugie* mówim w złości;
Wszystek jest owoc, w lecie rzeźwi gości.
(Znaczenie zeszłej Szarady: *Kubrak*).

Redaktor, W. *Szymanowski.*

WEZWANIE.

Ksiądz emeryt Józef Dziubiński umarł w Penepowie dnia 22-go grudnia 1867 roku nie rozporządziwszy ostatecznie majątkiem.

Odziedziczyć go miały wyłącznie Józefa i Teodozja, obie córki rodzonej jego siostry Wiktorji, i tejże męża Kazimierza Dobrzynieckiego, którzy przed dawniej jak 20 laty do Polski wyprowadzić się i dawno umrzeć mieli.

Rzeczone obie siostry, jako też wszystkich tych, którzy bliższe lub równie bliskie prawa sukcesyjne do pozostałości Józefa Dziubińskiego mieć myślą, wzywa się aby z prawami swemi najpóźniej w terminie na dzień *5-go Lutego 1870 roku, z rana o godzinie 9-tej*, przed panem Wackermann, Sędzią powiatowym w miejscu wyznaczonym się zgłosili, i to pod tem zagrożeniem, iż po odbytym terminie świadectwo sukcesyjne wystawione zostanie.

Gostyń, dnia 17-go września 1869 roku.
Królewsko-Pruską Deputacja sądu powiatowego
(3—3) —7355—(12,134)

— Jutro, jako w niedzielę, w salonach w Prado, za rogatkami Wolskiemi, komplet czyli zbiorowe lekcje tańca.—Początek o godzinie 8mej. Wejście służy osobom rekomendowanym przez miejscowe towarzystwo.—Damy mają wstęp w towarzystwie mężczyzn.
—9379— (14,985)

— Władysław **Chamski**, Doktor Medycyny Akademji w Montpellier, zamieszkał stale w mieście gubernialnem Siedlcu; przyjmuje chorych w mieszkaniu, w hotelu Angielskim w Rynku, codziennie od g. 2ej do 4ej po południu; biednych bezpłatnie.
—9350— (14,986)

— Doszła nas wiadomość, że nadszedł drugi i ostatni w tym roku transport jabłek z Galicji do nowo otworzonego składu owoców przy ulicy Nowy-Swiat wprost Święto-Krzyzkiej. —9359—

TEATR WIELKI.

Dziś: **PIĘKNA HELENA**.
Jutro: **FLICK i FLOCK.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **MISS MOLTON NIEŚMIAŁY**.
Jutro: **MISS MULTON—ON BĘDZIE MOIM**.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 22 listopada (4) grudnia 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 65				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. $77\frac{1}{2}$				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	91	46	92	13
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	92	38	91	96
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	—	—	100	33
Listy likwidacyjne za rsr. 100.	76	22	75	97
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	156	50	—	—
„ „ „ z r. 1866	152	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	70	50	—	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast rs: 1 kop. $78\frac{8}{9}$
Od Likwidacyjnych rs. — kop. $3\frac{1}{3}$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 119 kop: 25 rs 119 kop 10
Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 17 rs. — kop. —
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 97 k. 35 rs. — k. —
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 97 k. 35 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.—D 3 grudnia: płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop: $62\frac{1}{2}$ do rs. 6 kop. 60; żyta od rs. 3 kop: 75 do rs. 3 kop $82\frac{1}{2}$ jęczmienia 4ro- i dwu-rzędowego od rs. 3 k: $37\frac{1}{2}$ do rs. 3 kop: $52\frac{1}{2}$; Owsa od rs. 2 k: — do rs. 2 kop: 10; Kartofli od rs. — kop: 75 do rs. — kop. 90

Okowity płacono: dnia 3 grudnia za wiadro od rs. 3 kop: 76 do rsr. 3 kop. $82\frac{1}{2}$; za garniec od rs. 1 kop $22\frac{1}{2}$ do rs. 1 kop: $24\frac{1}{2}$

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 268.

Sobota.— Dnia 22 Listopada (4 Grudnia). Rok 1869

MODLITWY ZA ZMARŁYCH.

Pod tym tytułem wyszło przed niedawnym czasem w Tours, we Francji, dziełko napisane przez hrabinę de Flavigny, autorkę kilku prac religijnych, dziełko, uzupełniające brak, jaki czuć się dawał w literaturze kościelnej.

Najwyżsi dostojnicy kościoła we Francji, jak Arcybiskupi: Paryża i Tours i Biskup Orleanu, zachwyceni głębokością pomysłów, pięknością stylu i systematycznością układu, zaszczycili autorkę własnoręcznemi listami, pełnemi pochwał i powinszowań. Pierwszy pisze między innemi: „*Myśli i uczucia wyrażone w tem dziełku, mogą jednocześnie budować i pokrzepiać chorych, pocieszać rodziny doświadczane przez śmierć wydzierającą z ich łona najbliższych krewnych, i wlewać we wszystkie dusze owe tak zbawienne wrażenia, zmuszające do rozmyślań o krótkości życia teraźniejszego, i o blasku nieśmiertelnej przyszłości.*“ Drugi tak się o tem dziełku odzywa: „*Zawiera wybór myśli i uwag, które zwolna a silnie ogarniają duszę i ukazują jej najwyższy cel, do którego winna dążyć wszelka istność ludzka. Nowy ten zbiór godnym jest poprzedzającego...*“ (Mowa tu jest o wydanej przez hrabinę książce do nabożeństwa p. t.: „Le Recueil de Prières.“) „*Jeżeli tamten uczy żyć dobrze, ten naucza dobrze umierać. Pochwalam go i zalecam, życząc gorąco, aby stał się podręcznikiem dla tych wszystkich, których pobożna powinność około trumny zgromadza.*“ Ostatni nakoniec powiada: ....„*Wykonanie pomysłu było równie szczęśliwe, jak pomysł sam chrześciański i dowodzący miłości bliźniego. Plan jest bardzo dobry, gdyż obejmuje wszystko, co ten przedmiot zawiera, a co większa, w tych surowych a wielkich naukach niema nic, coby mogło razić człowieka światowego, choćby też najdrażliwszego.*“

Praca ta dzieli się na CZTERY części. Wszystkie rozwijają tę myśl podwójną: pocieszać umierających, oświecać żyjących.

Część pierwsza: „*Modlitwy za zmarłych*“ obejmuje: Mszę pogrzebową, Mszę w rocznicę śmierci, pobudki do tkliwości względem zmarłych i rozmaite modlitwy za spokój ich dusz.

Część druga: „*Pociechy śmierci.*“ zawiera stronnice przeznaczone do osłodzenia łez naszych przez dodanie do nich cierpliwości, rezygnacji, myśli o szczęśliwości tych, których utraciliśmy, nakoniec nadziei zobaczenia ich kiedyś.

Część trzecia: „*Nauka o śmierci*“ przedstawia rozmyślaniu naszemu wielkie prawdy wiary, które są regułą życia, i na które imponujące widowisko śmierci rzuca olśniewającą jasność.

Część czwarta: „*Przygotowanie do śmierci,*“ ma za przedmiot usposobić nas z daleka czy z bliska do tego straszliwego przejścia. Wzniosłe karty dzieł Bossuet'a, pisane w tym celu, osiągnęły go zupełnie, one uczą równie żyć dobrze, jak dobrze umierać.

Aby pobożnym dać wyobrażenie o stylu, podajemy następujący wyjątek:

Czyż płaczecie za nasieniem, kiedy je powierzacie bróździe?

(Ś-ty Augustyn).

Jesteście smutnymi, żeście zanieśli do grobu tego, kogoście kochali; że tak nagle głos jego dla was zaniemiał. Wczoraj żył.... dziś nie żyje!

Ale czyż płaczecie za nasieniem, kiedy je powierzacie bróździe? Gdyby się znalazł ktoś nieświadomy do takiego stopnia, iżby płakał za ziarnem, które przynoszą na pole, kładą w ziemię i w niej grzebią, gdyby ten człowiek sam do siebie powiedział: „Jak to? więc zagrzebano w ziemi to zboże, zżęte z taką pracą, wymłócone, wyczyszczone, zachowane w spichrzu? Widywaliśmy je, a jego piękność radowała nas: teraz znikło z przed oczu naszych.“ Gdyby tak płakał, azaliż nie powiedzianoby mu: „Nie smuć się, tego ziarna zakopanego niema już rzeczywiście w śpichrzu, nie mamy go w ręku, ale przyjdziemy później obejrzyć to pole i ucieszysz się widokiem obfitego plonu, tu właśnie, gdzie płaczesz nad wysypaną brózdą. Żniwo bywa co rok, żniwo rodzaju ludzkiego będzie tylko raz na końcu wieków. Tymczasem wszystko, co stworzone mówi do nas, bylebyśmy chcieli słyszeć, o zmartwychwstaniu. Czyż sen i przebudzenie się nie powtarzają się codziennie? Księżyc znika i odnawia się co miesiąc. Dlaczego widzimy drzewa okryte liśćmi które niedługo opadną? Oto zima, można być pewnym, że na wiosnę te zeschłe drzewa zazielenieją. A czyż to po raz pierwszy? czy nie widzieliśmy tego w roku zeszłym? Widzieliśmy. Jesień sprowadza zimę, wiosna sprowadzi lato. Rok rozpoczyna się we wskazanej dlań chwili, a my ludzie stworzeni na obraz i podobieństwo B.ga, myżbyśmy nie mieli odżyć?“

Dziełko powyższe, które ukaże się w pierwszych dniach 1870 r., na takim samym wykwintnym, jak francuzkie wydanie, papierze, drukiem zupełnie nowym, obejmować będzie około 400 stronnic druku i cena jego oznacza się na rubel sr. **jeden** dla osób zapisujących się wcześniej. Zapisy przyjmują znaczniejsze księgarnie i wszystkie stacje pocztowe. Po wyjściu cena niezawodnie i stanowczo podwyższoną zostanie.

ALEKSANDER SZLEIFSTEIN, Księgarz i Wydawca.

(2—3) —9154— Nr 402 Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła Ś-go Krzyża.

Przyjechali do Warszawy.
Hellak Jan leśniczy z Zbrowa nr 1084; Nieczykowski Franciszek obyw: z Strenkowa nr 1543a; Nowosielski Wojciech obyw: z Szczęsna nr 1403; Sztremer Aleksander obywatel z Petrokowa nr 1403; Zielonka Józef obywatel z Petrokowa nr 1290.

Wyjechali z Wyrszawy.
Gawroński Mieczysław ob: do Folwarki; Jaworowski Artur obyw: do Radzymina; Miller Adolf bankier do Berlina.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do powszechnej wiadomości że w d. 1 (13) Grudnia r. b. o godzinie 12ej rano, w Rządzie Gubernjalnym Warszawskim odbędzie się ustna **in minus** licytacją na rozwiezienie wyrobów powroźniczych z fabryki więziennej Warszawskiej do drugich więzień królestwa Polskiego, w przeciągu 3ch lat, zaczynając od 1 (13) Stycznia 1870 po d. 1 (13) Stycznia 1873. Licytacja zacznie się od teraźniejszej kontraktowej ceny, to jest, od 96 7/125 kop. za pud od każdej wiorsty.

Osoby mające zamiar przyjąć udział w licytacji, obowiązane będą złożyć w Rządzie Gubernjalnym Warszawskim w dniu licytacji, na wadjum Rs 300 w gotowych pieniądzach lub w papierach kredytowych, które przyjmowane są przy Rządowych licytacjach podług kursu, oraz świadectwo gildijne 2-ej gildji albo deklarację, że takowe nabędą do d. 1 Stycznia 1870 r. na pewność zaś deklaracji, złożą przy wadjum rs. 97, należne Rządowi za wzmiankowane świadectwo.

Warunki licytacji na żądanie będą okazywane codziennie w godzinach urzędowych posiedzeń w Wydziale Wojenno Policyjnym z wyjątkiem dni świątecznych i galowych.

Wice-Gubernator **Danilow**
Radca **Puchalski.**
Referent **Janowski.**
(1—1) —9371—(Dź War).

Rada Szczegółowa Opiekuńcza
SZPITALA Ś. ŁAZARZA.

Z powodu nie dojścia do skutku ogłaszanej na dzień 11 (23) Listopada roku bieżącego licytacji, na dostawę do Szpitala Świętego Łazarza w ciągu roku 1870 Węgla kamiennego w najlepszym gatunku około korcy 3000, naznacza się takaż sama licytacja in minus w dniu 9 (21) Grudnia o godzinie 4 ej z południa w kancelarji szpitala Śgo Łazarza przy ulicy Książęcej odbyć się mająca naprzód przez opieczętowane deklaracje a następnie od najniższej ceny w deklaracji znalezionej głośny przetarg między obecnemi konkurentami nastąpi. Cena jednego korca z odstawą na grunt Szpitala podaje się kop. 75 wyraźnie siedemdziesiąt pięć. Przejrzenie warunków licytacji składanie dklaracji i wadjum w ilości rs 100 odbywać się może codziennie od godziny 9-ej do 12-ej rano i od 3 ej do 5-ej z południa wyjąwszy Niedziele i święta w nadmienionej Kancelarji Szpitalnej pod Nr 1751 przy ulicy Xiążęcej.

Opiekun Prezydujący Radca Stanu **Ferd. Werner.**
Sekretarz **M. Rzewski.**
(1—3) —9310—(Dz War).

Rada Szczegółowa Opiekuńcza
Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Gdy dwukrotnie naznaczone licytacje na niektóre dostawy dla Szpitala tutejszego dla braku konkurentów spełzły, Rada Szczegółowa przeto zawiadamia osoby interessowane, że w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) r. b., o godzinie 12ej z południa, odbędą się w Kancellarji Szpitala po raz trzeci głośne licytacje in minus, na dostawę dla rzeczonego Szpitala w r. 1870, Nafty amerykańskiej, Słomy, Świec łojowych i Mydła szarego, Jarzyn, Pijawek, oraz na wykonanie Roboty drukarskiej.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancellarji Szpitala, codziennie w zwykłych godzinach biurowych.
(2—2) —9291—(D. W.)

CESARSKO-KRÓLEWSKIE UPRZYWILJOWANE

TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ OD OGNIA I TRANSPORTÓW,

AUSTRYACKI PHOENIX W WIEDNIU

i

PESZTEŃSKI ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ W PESZCIE.

Fundusz gwarancyjny Towarzystw Dwanaście miljonów Guld. austr.

a mianowicie:	Kapitał zakładowy	Guld austr.	**5,000,000**
	„ rezerwowy	„ „	**128,696**
	Fundusz rezerwowy na pokrycie bieżących ubezpieczeń		**2,228,086**
	Dochód roczny	Guld. austr.	**4,500,000**

Suma przez Towarzystwa po koniec 1868 roku wypłacona, tytułem wynagrodzeń, dochodzi, stosownie do corocznie ogłaszanych wykazów szczegółowych, **10,000,000** guldenów austryackich.

Przyjmują wszelkie ubezpieczenia przeciw stratom **od ognia i transportów na bardzo korzystnych i w granicach prawem dozwolonych warunkach.**

Rególowanie strat i wypłata należności odbywa się na zasadach sprawiedliwych z wszelką możliwę szybkością.

Generalna Agentura na Królestwo Polskie,

J. FREJDER i Spółka.

Ulica Senatorska Nr 468/9, (nowy 20).

(3—6) —8,964—(D. W.)

POD POMARAŃCZĄ

SKŁAD WIN, HERBATY, TOWARÓW KOLONJALNYCH, OWOCÓW, BAKALJI I DELIKATESÓW

w domu Bayera, Nr 412a, ulica Krakowskie-Przedmieście

W. CHOCISZEWSKIEGO

na nadchodzące Święta

zaopatrzył Magazyn i Składy we wszelkie **Bakalje**, **Fruit Glase**, Marsylskie, Malaga, Rodzenki, Daktyle, Śliwki i Gruszki suszone, Mak, Miód, Owoce świeże, Jabłka i Gruszki krajowe, Jabłka tyrolskie, rozmarynowe i inne niższe gatunki, Gruszki tyrolskie i inne zagraniczne Granaty, **Winogrona** hiszpańskie, węgierskie i badeńskie. Kasztany, Marony, Piwo i Porter. **Wino** odstałe węgierskie, francuzkie białe i czerwone. na butelki, garnce i beczki, Wina hiszpańskie, cypryskie, reńskie, Araki, Rumy, Coniaki, Śliwowice, Likiery, Wódki francuzkie i Wina Elisiejewych, Wina Szampańskie Mum i inne. Wędliny, Kawior, Minogi, Łosoś, Sledzie, Sielawy, Sardynki, Macry, Sigi, Pasztety, Soje, Gruszki, Szampiony, Omary, Rydze, Korniszony, Grzyby, Makarony, Sery, Masztardy, Octy, Oliwy, Sardele, Kapary, Oliwki, Cukry, Marmolady. Karmelki. Czekolady, Soki, Konfitury, Sok pomidorowy, Kompoty, wszelkie potrzeby do ciast, jednem słowem co najwykwintniejszy i najskromniejszy dom potrzebować może, a to wszystko po cenach zupełnie przystępnych i umiarkowanych (2—5) —9,233—(14,641)

WĘGLE DO SAMOWARA.

Skład Materjałów Opałowych,

KLECZEŃSKIEGO,

Aleja Jerozolimska, Nr 29,

pierwszy Skład za Ogrodem P. Hoser.

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przy zamówieniach ze Składu mojego Węgla kamiennego, Drzewa w szczapach, lub Drzewa rąbanego, można zamawiać jednocześnie i Węgiel do samowara, chociażby jeden tylko worek. Worek taki Węgla do samowara, pięcio ćwierciowy, pełny, dobrze wypakowany, oplombowany, odsełany będzie na skrzyni z Węglem lub na skrzyni z Drzewem rąbanem, lub też na drzewie szczapowem, po cenie Kop. 60 za worek. Pomimo błotnej pory, przejście do Składu jest prawie suche idąc od Marszałkowskiej ulicy przy Budynkach Drogi żelaznej natrafia się na Mostek z napisem: „Skład Kleczeńskiego,“ od Mostku tego jest przejście wpoprzek Alei Jerozolimskiej znacznie wywyższone i kilka razy dziennie przemiatane. (1—3) —9243—(14745)

TEGOROCZNY
PRAWDZIWY
i nader przyjemny w smaku



TRAN RYBI



oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy, nadszedł do składu aptecznego

LUDWIKA SPIESSA,

przy ulicy Senatorskiej, 464/5, obok kościoła Sw. Andrzeja na placu ratuszowym i sprzedaje się tamże, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa po cenach stałych, na ten rok **zniżonych**.

NB. Dla uniknięcia naśladowań, każda flaszka opatrzona jest etykietą i kapslą metalową z firmą zakładu.
(7—0) —8,941—(14,376)

Z powodu wyjazdu do sprzedania

DWIE KOMODY

mahoniowe, bardzo ładne, za cenę przystępną. Wiadomość przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej pod Nr 18 nowym, u stróża. (1—1) —9375—(14953)

KUFY

po winie i okowicie, z żelaznemi Obręczami, są do sprzedania za przystępną cenę. — Wiadomość przy ulicy Graniczuej pod Nr 1078a, gdzie Stróż wskaże.
(3—3) —9115—(14647)

Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury,“
OBNIŻYŁO CENY CUKRU

w swych sklepach.
(2—3) —9124—(14566)

Mam zaszczyt podać do wiadomości, że w Składach Pieczywa: Przy ulicy Nowomiejskiej, w Gdańskiej Piwnicy; przy ulicy Senatorskiej, w domu Lewenberga; przy ulicy Granicznej, w domu Zwejgbauma; przy ulicy Bielańskiej, w domu Obrębskiego; przez cały Adwent sprzedają się znane ze swej dobroci, **STRUCLE montowe z anyżkiem.**

A. Wolski, Właściciel Piekarni
(2—3) —9322— (14) w Gdańskiej Piwnicy

WIADOMOŚĆ DLA LEKARZY.

SYROP D^ra FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw KATAROM, uporczywym KASZLOM, KOKLUSZOWI, nerwowej irrytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.

Lekarze Paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dra Chable, rue Vivienne, 36; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych WW. Gallego, Ludwika Spiessa i u P. Mrozowskiego.
(9—24) —7603 (2306)

Płacąc natychmiat wszelkie rzeczywiste moje Rachunki gotowizną, proszę o niewydawanie czego i komukolwiek bądź na kredyt na mój rachunek, i oświadczam, iż żadnych długów na tenże zaciągniętych płacić nie będę.

Stefan Ciecierski
(2—3) —9331—(14909)

Wagi Decymalne.

O sile 200 funtów	rs.	9. k.	50	Za sztukę. Komplet gwichtów mosiężnych z siedmiu sztuk złożony, kosztuje rs. 1 kop. 20.
„ 300	„	11 „	50	
„ 400	„	13 „	50	
„ 600	„	17 „	50	
„ 800	„	21 „	—	
„ 1000	„	23 „	—	
„ 1200	„	25 „	—	
„ 1500	„	27 „	—	
„ 1800	„	30 „	—	

KRAFT et KUKSZ.
(V—6—0) —7698—(5673) Ulica Długa, 586b.

Jest do sprzedania



Billard

z półgumowemi bandami i z wszystkiemi rekwizytami, oraz Bufet z przynależnemi do restauracji sprzętami, z powodu wyprowadzenia się z Warszawy za Wolskie rogatki, w Restauracji pod Nr 3090 lit. C., za niską cenę. (2—3) —9,284—(14,865)

Ważna Wiadomość.

Do rozszerzenia pewnego zakładu przemysłowego tu w Warszawie już w ruchu będącego poszukiwany jest wspólnik, mężczyzna lub kobieta z kapitałem mniej więcej 700 do 800 rs. lub też pożyczka w ilości do rs: 300, za dobrym wynagrodzeniem do upłaty w umówionych ratach z pewną gwarancją. O bliższe warunki dowiedzieć się można w zakładzie Czapek pod filarami Gmachu Teatralnego od 9-tej do 10-tej zrana i od 3-ciej do 6-tej po południu.
(3—3) —9205—(14757)

CHOROBY DZIECI.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM

PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU

SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który się w niem znajduje, na nieszczęście wiele osob nie może znosić tranu wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem, nie ma tych niedogodności i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczanym z roślin anti-skorbutycznych jak chrzan i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryzkich, kiedy idzie o wyleczenie **lymfatyzmu, skrofułów, krzywienia się kości pacierzowej, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci** młodych i znanych powszechnie pod nazwiskiem zołzów. Nieoceniony jest **w pierwszych początkach suchot, pobudza apetyt, ułatwia trawienie** i skutkuje tak dobrze na dzieciach, jak na osobach dorosłych.

Dostać można w Warszawie w Składach materjałów Aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa, w Wilnje w Aptece p. Chróścickiego, w Kijowie w Aptece p. Marcińczyka.

(2—29) —9,604—(16,918)

Do sprzedania: **Parasolka** z Rączką złotą, emaljowaną, wysadzaną perłami; **Szal Turecki, Serwantka** mahoniowa, **Lustro** stojące mahoniowe, Staroświecka **Szafa** i **2 Komody** kunsztownej roboty. Ulica róg Wałców i Grzybowskiej, Nr 1109, piętro 1sze, od godziny 9-j do 12ej i od 3ej do 6ej.

(1—5) —9330—(14060)

WYPRZEDAŻ OGÓLNA

Okryć, Kaftaników, Salop do futra, Baszlyków, Sukień i różnych narzutek,

które sprzedają się za **bardzo** zniżoną cenę, w Magazynie **Ferdynanda Cara**, krawca damskiego przy ulicy Nowo-Senatorskiej, naprzeciw poczty, w domu Wżnej Gwozdeckiej, Nr 634b

(1—5) —9345—(14,136)

Fabryka Cukierków

róg ulic Krakowskiego-Przedmieścia i Hrabiego Berga, Nr 410, w Pałacu JW. Hrabiego Krasińskiego,

NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA,

zaopatrzoną została w wyborowe gatunki Cukrów i wykwintne Bonbonierki Paryzkie, z któremi poleca się Prześwietnej Publiczności.

J. Filipowicz.

(1—3) —9353—(14957)

Potrzebną jest

Guwernantka Niemka,

mówiąca biegle po francuzku i mogąca udzielać Lekcje Muzyki. Wiadomość między godziną 1szą i 4tą po południu, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 41 nowy, mieszkania 19.

(1—1) —9342—(14969)

Do sprzedania mało używane ELKI i SZOPY.

Algierka szubową robotą z czarnego sukna, podbita doborowemi Elkami ciemnemi, szeroka, za Rs. 450; oraz Płaszcz szaraczkowy, podbity wyborowemi Szopami, na osobę tuszy dobrej, a nawet przydatny na osobę wojskową, za Rs 120. Elki można widzieć w Cukierni przy ulicy Sto-Jańskiej, 3ci dom od Zamku; zaś o Szopach i ugodzie Elek, pod Nr 62 nowy (16), dom Grabowskich, Stare-Miasto, od strony Wisły, w oficynie, 2gie piętro. Stróż miejscowy wskaże.

(1—1) —9351—(14954)

Jest do wydzierżawienia od Nowego 1870 Roku

PROPJNACJA,

z 4ch karczem, w blizkości miasta Piaseczna na Folwarku Nowa Wola i przyległych wsiach. Wiadomość powziąść można w Składzie Cygar p. Ward przy ulicy Rymarskiej.

(1—2) —9333—(14935)

Osoba z wyzszem wykształceniem

znająca języki: polski, ruski, francuzki i niemiecki, oraz posiadająca w wyższym stopniu muzykę i śpiew życzy udzielać lekcje tych przedmiotów, bądź wszystkich razem bądź niektórych tylko w domach uczennic Może i we własnem swem mieszkaniu tenauki wykładać. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej w domu Nr 7 (1087D), Nr mieszkania 18 w oficynie.

(1—4) —9,336—(13,013)

SIROP LAROZE

ze Skórek Gorzkich Pomarańczy

35 lat pswodzenia jest dowadem jego skuteczności jako:

SRODEK TONICZNY POBUDZAJĄCY funkcye żołądka i kiszek; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne.

ŚRODEK TONICZNY PRZECIW-NERWOWY leczy te liczne przypadłości co są przedwstępnymi symptomatami chorób, z których wylecza w początkach, ułatwia trawienie.

ŚRODEK przeciw *dreszczom i gorączkom przemiennym i nieprzemiennym*, na uleczenie których używa się środków gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszek i gastralgije.

ŚRODEK TONICZNV na *przywróceenie obfitości krwi*, przeciw *dyspepsyom, wycieńczeniu, ogólnéj niemocy, opadaniu z sił i marnieniu.*

Fabryka **P. J.-P. Laroze et Ce**, rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.

W *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Mikolasch.

(11—24) —5058—(8280)

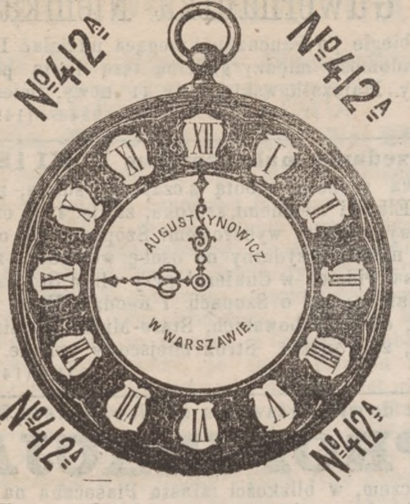
Rs. 3,000

do wypożyczenia na Nr 1szy hypoteki Domu w Warszawie. Wiadomość: Ulica Dzika, Nr 2322, w oficynie na piętrze, Nr 26 mieszkania.

(2—3) —9325—(14921)

Nauczyciel gimnazjalny,

daje lekcje języka ruskiego u siebie w domu, w domach prywatnych i naukowych zakładach. Wiadomość przy ulicy Ciepłej w domu pod Nr 1, lokalu Nr 3, od godziny 4 do 6 wieczorem. (3—3) —9,275—(14,826)



NA GWIAZDKĘ.

SKŁAD ZEGARKÓW GENEWSKICH I ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI,

M. J. AUGUSTYNOWICZA.

W WARSZAWIE

Róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, Nr 412A, dom W-go Bajera.

poleca **Wielki wybór różnorodnej Biżuterji Imitacji francuzkich** nader pięknie i trwale wykończanych, z bogatemi ozdobami prawdziwemi i imitacją drogocennych kamieni. **Brosze, Kolczyki, Bransolety, Kolje, Medaljony, łańcuszki, dewizki, kluczyki** do zegarków **platerowane złotem,** polerowane i mat: niczem nie różniące się od złotych po nadzwyczaj umiarkowanych cenach, — przytem skład poleca wielki wybór (jako nowość) dewizek fantazyjnych fasonów: srebrne, **zegarki złote** męzkie i damskie z emalją i brylantami, grawerowane, giloszowane, cyzlerowane i t. d. **zegarki srebrne** anerowe, cylindrowe różnych wielkości i fasonów, **Zegary ścienne, Regulatory, Ramowe francuzkie, Budziki,** zwyczajne i z ozdobami złoconemi, w oprawach z bronzu złoconego, z inkrustacją szylkretu i t. d. **zegary ścienne** tak zwane **Szwarc-waldzkie** fasonów francuzkich bardzo ozdobne, **rzeźbione, złocone, porcelanowe, zegary ścienne z budzikami, kukułkami** i t. d.—**powołując się na wielkie zapasy na składzie zakład jest wstanie sprzedawać o cenach najtańszych** poręczając za każdy nabyty zegar lub zegarek za jago trwałość i dobre chodzenie.

(1—5) —9874—(14950)

TOWARZYSTWO AUSTRYACKO KRAKOWSKIE,

Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradu, założone w roku 1860.

Rozszerza działalność swoją i na Ubezpieczenie na Życie.

Obecnie istnieją w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie następujące kombinacje ubezpieczeń, w nowo otworzonym dziale:

a) Kapitał pośmiertny.

1. Zabezpieczenie kapitału na jedno życie i na cały jego przeciąg.
2. Czasowe zabezpieczenie kapitału pośmiertnego na jedno życie.
3. Wzajemne ubezpieczenie kapitału pośmiertnego.
4. Zabezpieczenie na przeżycie.
5. Wzajemna renta na przeżycie.
6. Jednostronna renta na przeżycie

b) Kapitał na dożycie,

7. Zabezpieczenie kapitału na dożycie.
8. Natychmiastowa renta dożywotnia.
9. Renta od pewnego terminu.

c) Spółki na przeżycie.

W których pewna liczba osób, pewnego wieku łączy się i tworzy spółkę. Wszelkie objaśnienia potrzebne wiadomości co do ubezpieczeń gradowych, ogniowych i na życie udziela główna agencja Towarzystwa Austryacko Krakowskiego w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr 495 i nadmienia, iż ubezpieczenie od gradu jako nieistniejące w Kraju przyjmuje bez ograniczenia, ubezpieczenie zaś na życie i ubezpieczenie ruchomości od ognia tylko na zasadzie wydanego pozwolenia przez właściwą Władzę Rządową. Towarzystwo to wypłaciło za szkody od czasu założenia złot. Reńs. 2,898,573 c 75 zaś zwróciło współuczestnikom stosownie do ustawy, po potrąceniu na fundusz rezerwowy czystej przewyżki złot. Reńs. 398,220 c 82.

Jan GRABOWSKI

(2—3) —9242—(4811)

Do **Apteki Fijałkowskiego** w Warszawie przy ulicy Nowo Senatorskiej, nadeszły z Anglji bardzo używane za granicą.

PASTYLKI ułatwiające trawienie (Digestive dinner tablets); z rabarbarum, dwuwęglanu sody, imbieru i kardamonu.

Pastylki te, używane są ze zbawiennym skutkiem w niedokładnem, opieszałem i trudnem trawieniu, wyborne w kurczach żołądka, pobudzają apetyt, ułatwiają trawienie, wzmacniają żołądek, nadają mu potrzebną energję, a sprawiając łatwiejsze wydzielanie śliny i soku żołądkowego, zapobiegają tworzeniu się nadmiernej ilości gazów. Leczą niestrawność, boleści i kolki żołądka, skłonność do rozwolnienia i uporczywe dyarje.

Są lepsze od innych środków prezerwatywnych jak krople i pastylki miętowe i t, p. łatwe do użycia zwłaszcza w podróży. Cena pudełka 50 kop.

W tejże Aptece dostać można, świeżo wprowadzoną w użycie i wielokrotnie doświadczoną z dobrym skutkiem **ZAHNWOLLE (Bawełnę przeciwko bólom zębów).**

(8—11) —8,017—(10,774)

AKUSZERKA

mieszkająca pod Nrem 23 nowym (13 hypotecznym), przy ulicy Sto-Jańskiej, na 2giem piętrze w podwórzu, ma **POKOIK** dla Osoby mającej odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. (2—3) —8962—(14405)

WIELKI SKŁAD FORTEPIANÓW

i

INSTRUMENTÓW ORGANOWYCH ZAGRANICZNYCH,

przy ulicy Miodowej Nr 484a, wprost Rządu Gubernjalnego.

Niesiemy do wiadomości Szanownej Publiczności muzykalnej, iż z powrotem naszego P. **Ludwika Grossmanna** z podróży za granicą, dla poznania ulepszeń w fabrykacji instrumentów odbytej, skład nasz znacznie wzbogacony został wszelkiego rodzaju **Fortepianami** i **Pianinami z najsłynniejszych fabryk**, jako to: Erarda, Pleyela, Bechsteina, Roenischa i t. p. fortepianami z niemiecką mechaniką z kilkunastu fabryk wiedeńskich pochodzącemi, (pomiędzy któremi znajduje się zawsze wybór instrumentów Bösendorfera, Rombergera, Skuthana i innych renomowanych fabrykantów, i licznym wyborem **Orgue Melodikonów, Harmoniefletów, Organinów, Melodiefletów i Pianin mechanicznych** (do grania za pomocą korby).

Rozległe stosunki z pierwszorzędnemi fabrykami, od piętnastu lat utrzymywane, dozwoliły nam pozyskać wyjątkowo tanie ceny, i postawiły nas w możności rozwinięcia i urządzenia przedsiębiorstwa, które wszelkim wymaganiom Publiczności zadość uczynić i pod względem doboru i liczby instrumentów, z każdym tego rodzaju magazynem w **Europie**, do konkurencji wystąpić może. Również ciągle powiększonym zostaje nasz

SALON WYNAJMU INSTRUMENTÓW,

który dotychczas przeszło **100 wyborowych instrumentów** do wynajęcia przeznaczonych posiada. Każdy z wynajmujących, któryby sobie życzył, po **jednorocznem** wynajęciu, nabyć takowy na własność, może potrącić **połowę** opłaconego najmu, i dopłacić resztę do **umówionej** z góry ceny instrumentu.

Osoby mogące przedstawić odpowiednią gwarancję, znajdą ułatwienie w warunkach zapłaty należności, za nabyte instrumenta.

HERMAN I GROSSMANN.

(13—0) —6,877—(11,343)

Za Rs. 140 pozostawiono do sprzedania

Fortepjan Mahoniowy,

o 7u oktawach, z pięknym tonem, z dwoma Szprejcami i pół Blatem. Zamian się przyjmuje i wszelką reparacje i strojenie fortepjanów. Widzieć można od godziny 4ej po południu. Ulica Zielna, Nr 22 nowy, 1sze piętro.

(2—3) —9321—(14925)

Przy ulicy Krochmalnej pod Nr 1007B, na 1szem piętrze w dziedzińcu, jest do sprzedania **Fortepjan** mahoniowy, dobrze utrzymany; **Serwantka** mahoniowa; **Kolumna** marmurowa i dwie **Lampy** porcelanowe. Nr 15 mieszkania.

(1—1) —9346—(14956)

Fortepjan mahoniowy,

Fabryki Gerharda w Paryżu, o $6_1/^2$ oktawach, w dobrym stanie za **Rsr. 140**, jest do sprzedania w domu pod N-rem 15 nowym przy ulicy Ś-to Jerskiej na 1-szem piętrze.

(3—3) —9189—(14760)

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania **FORTEPJAN** o 6-u oktawach, z tonem mocnym i przyjemnym, za cenę Rs. 30. Ulica Koszyki, Nr 1753, dom Leona Krupeckiego.— Tamże jest do wynajęcia **MIESZKANIE**, Dwa Pokoiki.

(1—3) —9361—(14955)

W Zakładzie Stolarskim,

przy ulicy Żórawiej, pod Nr 1613 (nowy 10), po prawej stronie od Placu Śgo Aleksandra, są różne **Meble** do sprzedania, jako to: Garnitury mahoniowe, orzechowe, rypsem pokryte, nowego fasonu; są także Szafy, Łóżka, Tualety, Umywalnie, Kredensy, Stoły, Krzesła wyplatane i t. p. Meble. Tudzież Garnitury używane po cenie kosztu.— **Adam Lewanowicz.**

(3—3) —9142—(8960)

Jest do sprzedania

Palto męzkie Syberynowe,

na wacie, prawie nowe. Nowy-Swiat, Nr 1304, w podwórzu na lewo pierwsza sień.

(2—3) —9,277—(14,866)

Fabryka Cukrów, Nowy-Świat, Nr 1299/300 (Nowy Nr 40).

Fabryka Cukrów, Nowy-Świat Nr 1299/300 (nowy Nr 40).

WIELKA WYSTAWA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA
wszelkich wyrobów cukierniczych

Polecam się Szanownej Publiczności na nadchodzące święta z wyrobami cukierniczemi, zapewniając, że wszelkim wymaganiom zadość uczynić jestem w możności. Szczególną zwracam uwagę na ciasta marcepanowe.

CENNIK

Cukierki na choinkę od kop. 45 do 75 za funt.
Cukierki Paryzkie desserowe w 60 gatunkach od kop. 50 do 60 za funt.
Cukierki angielskie różne, od kop. 35 do 40 za funt.
Nuga albo **Marcepan** turecki, kop. 60 za funt.
Karmelki z konfiturami, kop. 45 za funt.
Karmelki różne szlazowe i słodowe, kop. 35 za funt.
Czekolada w różnych gatunkach, od kop. 30 do 75 za funt,
Różne soki od 60 do 75 kop. za kwartę.
Marcepan Królewski, kop. 60 za funt.

Kupującym w więszych partjach odstępuje się 10% rabatu.

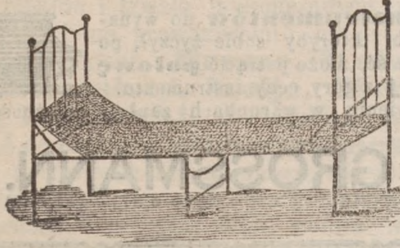
(1—6) —9,315—(14,949) **R. HAUSADOWSKI.**

Fabryka Cukrów, Nowy-Świat Nr 1299/300 (nowy Nr 40).

Fabryka Cukrów Nowy-Świat, Nr 1299/300 (nowy Nr 40).



Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę **Garnitur mebli mahoniowych** rypsem kryty, składający się: z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed Kanapę, oraz szafa rozbierana, kozetka, 6 napoleonek skórą amerykańską krytych, szafka do bielizny, dwa Łóżka, Toaleta, Szezląg skórą kryty, dwa Lustra, jedno biurko, Stolik do kart, Kredens jesionowy na kolor orzechowy. Wszystko to może być sprzedane razem lub częściowo. Wiadomość przy ulicy Złotej, Nr nowy 26, w podwórzu na lewo u dzierżawcy domu.
(1—1) —9,373—(12,953)



ŁÓŻKA ŻELAZNE SKŁADANE
od Rub. sr. 6 do Rub. sr. 12 za sztukę,
W KANTORZE
Aleksandra Epsteina,
ulica Elektoralna, Nr 3 nowy, wprost Banku.
(9—10) —7,786—(10,567)





Są do sprzedania: **FAETON** mało używany; **SANIE Petersburskie** na jednego konia, z Fartuchem Niedźwiedzim; oraz wierzchowy skaro-gniady **OGIER**, zdatny do stada. Wiadomość w Łazienkach, w Ułańskich Gwardyjskich Koszarach, u Stangreta Antoniego.
(2—4) —9319—(14919)



Różne Sklepy z Mieszkaniem,
lub bez, w każdym czasie do wynajęcia, w nowo odrestaurowanym domu przy ulicy Elektoralnej, Nr 32 nowy.
(2—3) —9132—(13876)

Pod Nr 2191a, przy Placu Muranowskim, w Pałacyku wśród obszernego ogrodu, każdego czasu znajdują się do wynajęcia, **MIESZKANIA**, złożone: 1) Z dwóch Salonów, trzech Pokojów, trzech Garderób, Przedpokoju, Kuchni angielskiej, Piwnicy, z wszelkiemi gospodarskiemi wygodami 2) Trzy Pokoje, Kuchnia, Sień z osobnem wejściem. 3) Stania na 8 koni, z Wozownią na 5 pojazdów. W razie potrzeby cały Dom może być wynajętym na jaki Zakład fabryczny lub gastronomiczny. (1—3) —9343—(14952)

Do wynajęcia każdego czasu,
przy ulicy Instytutowej, pod Nr 1726L, pomiędzy Aleją Ujazdowską, a ulicą Wiejską, w domu Bankiera Lessera: **6 POKOI** na parterze od frontu, z Przedpokojem i Kuchnią, oświetlone gazem, z wodociągiem w kuchni i wszelkiemi innemi dogodnościami.—Wiadomość u Rządcy domu. (1—3) —9356—(14,968)

Jest do odstąpienia.
SKLEP,
każdego czasu przy Magazynie Strojów w domu Wej Kuhnke Nr 1318 na Nowym Świecie wprost Ś-to-Krzyzkiej ulicy. Tamże potrzebne są Panny zdatne do Strojów i do nauki.
(2—3) —9208—(14761)

Przy ulicy Senatorskiej pod N-rem 471C obok Resursy Kupieckiej.
Do najęcia w każdym czasię,
6 Pokoi Przedpokój, Kuchnia, Piwnica, Komórka na drzewo i Góra wspólna, na dole od frontu, lokal ten użytym być może na sklep, kantor lub skład; oraz 1 Pokój z Kuchnią i Komórką, na drzewo, na dole od tyłu. Bliższa wiadomość na miejscu. (2—3)—9190—(14758)



W jednym ze Sklepów za Żelazną Bramą, albo na innej ulicy, zostawiono lub też zgubiono **PARASOL** pokryty materją bronzową, z Rękojeścią orzechową rzeźbioną w coraz grubsze ku górze węzły, na końcu których było Kółko ruchome.—Sumienny Znalazca raczy odesłać go za nagrodą, do Księgarni J. Błaszkowskiego, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kazimirowskiego Pałacu. (2—3) —9335—(14929)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.